



Aktorzy sceny politycznej

Aktorzy dbający o poklask i światła reflektorów. Aktorzy stale zmieniający stroje, przebrania, troszczący się o wysoką liczbę kwestii i występów.

Politycy, którzy skupiają się jedynie na swoich krokach po scenie. To pójdą na prawo, za chwilę o kilka desek poruszają się w lewo. Sufler stale podpowiada, gdzie iść i co mówić. Wszystko po to by być w świetle fleszy, brylować, pokazywać się i być na afiszach. By nie spaść ze sceny! Zapominają, że na ich nużący i nie wnoszący nic spektakl przychodzi tylko 25% publiczności. Już grają dla niemal pustej sali!

Ponad 75% widzów, czyli wyborców ma dość teatru, który fundują nam panowie z telewizora. Najsurowszą publicznością są obywatele, którzy odwracają się od tego spektaklu. Widzą, że aktorzy nie wnoszą nic nowego w ich życie.

Smucą mnie wypowiedzi przedstawicieli ekip rządzących i tych aktorów, którzy wdrapują się na scenę chcąc dorównać tym, co już na niej grają. Dlaczego? W wywiadach, artykułach, wystąpieniach, nie słychać słowa: „Wyborca”.

- *Proponujemy odejście - mamy projekt, - my nie bierzemy odpowiedzialności, - jesteśmy przeciw, - postulujemy wycofanie, - tak mówią politycy ze sceny. Wciąż słychać: -„My”.* Aktorzy przestali myśleć o najważniejszej grupie, o Wyborcach.

Artyści obecnej trupy teatralnej znikną ze sceny, bo widzowie mają dość gładko wypowiedzianych kwestii, za którymi nie idą konkretne działania.

W przeciwieństwie do aktorów, którzy tylko mówią i dbają o wysoką liczbę występów, pokażemy skuteczność i efektywność naszych działań. Partia Demokratyczna jeszcze w tym miesiącu rozpocznie wdrażanie nowatorskiego scenariusza politycznego.



Brygida Kuźniak, **Przewodnicząca Partii Demokratycznej.**